

# SPOTKANIA

JADWIGA JANKOWSKA-CIEŚLAK:

## Jestem uparta

**O marzeniach:** Grać postacię bab z krwi i kości i to wpłątane w różne sytuacje życiowe.

**O upodobaniach:** Nie lubię potoczności. Mnie nie pociąga podpatrywanie normalnego życia, wolę podglądać ludzi w ich dziwactwach. W ogóle lubię wszystko oglądać w nieco krzywym zwierciadle. Lubię, żeby w obrazie było trochę sarkazmu, groteski, ironii, a i złośliwości.

**O teatrze:** Chciałabym być w teatrze, w którym by mi się dobrze pracowało. Dobrze i dużo. I chyba nie ma sensu teatru różniczać ani na eksperymentalny, ani na tradycyjny — teatr jest albo dobry, albo zły.

**O filmie:** Rzeczywiście parę razy odmówiłam zagrania w filmie, ale to wcale nie oznacza, że uważam film za podrzędniejszy gatunek sztuki. Denerwuje mnie, co prawda, na planie pewien bałagan i może czasem specyficzne traktowanie naszej pracy.

**O tym, czego oczekuje od reżysera:** Żeby zaczął na śmierć. Nie znoszą pracować wypożyczkowo, na luzie, muszą walczyć z rolą, muszą się przekonać do wizji reżysera. Czuję, że coś jest nie tak, kiedy reżyser zdaje się na moje propozycje, gdy ich nie odrzuca.



Jadwiga Jankowska-Cieślak otrzymała tytuł najlepszej aktorki na Festiwalu w Cannes za udział w filmie „Inne spojrzenie”

**O emocjach:** Nie umiem niczego traktować z dystansem, na zimno.

**O rodzinie:** Jest dla mnie azylem, do którego mogę uciec, w którym mogę poczuć się normalnie. Bo przecież ten zawód daje pewne skrzywienie. Jakkolwiek by się mówiło o powołaniu, aktorstwo to jednak pewien defekt. Psychiczny.

**O pozytywnym przyjęciu debiutu teatralnego w „Elektrze”:** Nie ja się pod tym podpisywałam. Myślę, że to był taki okres, w którym próbowano zrehabilitować Dejmka, taki czas odwilży dla niego.

**O dylemacie rzemiosło czy sztuka:** Kazimierz Dejmek mówił kiedyś o rzemieślnikach i nawiedzonych, ja opowiadałam się za rzemiosłem w sztuce aktorskiej, reżyserskiej i teatralnej w ogóle, bo to owocuje.

**O receptach na problemy zawodu:** Jestem optymistką.

**O szczęściu aktorskim:** Szczęście to tzw. szansa... Trzeba wiedzieć, jaką propozycję gry przyjąć, jaką zaś odrzucić. Rzadko zdarza się sukces aktorski, kiedy sztuka „padnie...”.

**O eksperymencie puławskim:** To był rzeczywiście eksperyment. Administracyjny.

**O sobie:** Należę do osób, które łatwo się nie poddają. Jestem uparta. Staram się wybierać, o ile to możliwe. Zawsze długo się zastanawiam. Jestem kłopotliwa, wiem. W pracy też. Przyznaję się.

**O kobiecości:** Proponowano mi na przykład rolę Julii, ale odmówiłam. Nie dlatego, że miałam wtedy 23 lata, a Julia powinna liczyć najwyżej 16—18 lat... Czy pozbawiam się rzeczywiście kobiecości? A może jestem po prostu sprytna?...

**O nagrodach:** Śmiesz mnie to, że laury zbiera się za nie, natomiast rzeczywista praca uwieńczona powodzeniem nie jest dostrzegana. Nagrodę za rolę w serialu „Polskie drogi” dostałam, bo otrzymali ją wszyscy grający w tym filmie, i tylko dlatego, że spełniał on pewne wymagania. Nagrodę km. Zbyszka Cybulskiego otrzymałam też nie we właściwym czasie...

A nagrodę w Cannes? Tej odpowiedzi jeszcze oczywiście być nie mogło w wywiadach (bardzo skąpych) udzielanych przez Jadwigę Jankowską-Cieślak w drugiej połowie lat siedemdziesiątych.